

# Łąki tonieckie: nowe studium ugasi spory?

Dawid Hajok

2007-10-22



## Właściciele działek na łąkach tonieckich domagali się w poniedziałek w magistracie wstrzymania prac nad planem miejscowym.



Fot. Mateusz Skwarczek / AG



Spotkanie w urzędzie miasta w sprawie łąk w Toniach

Spór o przeznaczenie obszaru między ulicami Łokietka i Jasnogórską, przez które biegnie ciek wodny Sudół, toczy się od lat. W sierpniu opisaliśmy protest części mieszkańców i właścicieli działek w Toniach. Nie zgadzali się oni na włączenie ich działek do strefy Parku Rzecznego Tonie, który ma objąć tereny zielone na północy miasta (zapis o utworzeniu parku znalazł się w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Krakowa z 2003 roku). Taki scenariusz wykluczałby możliwość zabudowy działek.

Do prezydenta miasta wpłynęło aż 319 wniosków od właścicieli gruntów o zmianę planu. Przyjęto tylko jeden z nich, bo pozostałe były niezgodne ze studium. - Nie mamy szans na dochodzenie swoich racji - ripostował Stefan Figiel, przewodniczący komitetu protestacyjnego.

### Życiodajny zastrzyk

- Mamy prawo decydować o swojej własności. Trzeba pamiętać, że zapis studium blokuje nam dziś całkowicie możliwość dysponowania własnością - argumentował Figiel.

Co na to autorzy planu? - To obszar zielony o dużych wartościach przyrodniczych i zdrowotnych, który pełni funkcję korytarza napowietrzającego. Takie korytarze ułatwiają odpowiednie wietrzenie miasta. Zagęszczenie zabudowy, szczególnie na peryferiach, wymaga zachowania tych korytarzy - tłumaczył wczoraj Franciszek Pulit, autor opracowania ekologicznego do planu.

- Gminy otaczające Kraków się rozwijają. Zielonki, Wielka Wieś budują się na potęgę. Już teraz stoją tam wysokie budynki, które blokują swobodny przepływ powietrza. A u nas planuje się strefę ochronną. Kraków ma wiele innych terenów zielonych - mówił Figiel.

Argumenty Pulita były stanowcze: lasy i łąki to życiodajny zastrzyk niezbędny do prawidłowego funkcjonowania miasta. Mieszkańcy nie dawali jednak za wygraną. - Ten obszar nie ma żadnych walorów krajobrazowych. Może natomiast mieć ogromne znaczenie gospodarcze - mówili.

### Nowe studium na ratunek?

- Plan miejscowy dla tego terenu jest potrzebny, ale obecność cieku wodnego, który przepływa przez łąki tonieckie, nie wymaga tak szerokiej strefy ochronnej - mówi Grzegorz Stawowy, przewodniczący komisji planowania przestrzennego UMK.

- Teren parku rzecznoego ma stanowić podstawę dla terenu rekreacyjnego. Musimy chronić to, co jeszcze nam zostało. To logika stosowana z powodzeniem w miastach Europy Zachodniej - mówi Magdalena Jaśkiewicz, dyrektorka magistrackiego Biura Planowania Przestrzennego.

Radny Stawowy zaproponował w końcu, by wstrzymać procedowanie planu do czasu uchwalenia nowego studium. Wtórowali mu właściciele działek: - Z planem nie zwyciężymy. W nowym studium jest szansa, że przynajmniej część terenów zostanie przeznaczona pod zabudowę. I na to liczymy.